

KS. FRANCISZEK J. MAZUREK

PROBLEM SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

1. SPRAWIEDLIWOŚĆ A INNE WARTOŚCI

Obok tradycyjnych form sprawiedliwości (zamienna, rozdzielcza, legalna i społeczna) wymienia się dziś coraz częściej także sprawiedliwość międzynarodową¹. Wiąże się to ściśle z faktem powstawania społeczeństwa ogólnoludzkiego.

Przy określaniu sprawiedliwości wskazuje się na „suum cuique” — na to, co podmiotowi należy się z prawa. U podstaw więc sprawiedliwości w takim ujęciu leży uprawnienie podmiotu jako wartości pierwotnej wobec sprawiedliwości². Wielu autorów uważa, że sprawiedliwość jest ideą i celem prawa³. Idzie tu, rzecz jasna, o prawo pozytywne, dla którego sprawiedliwość wypływająca z uprawnień naturalnoprawnych i godności ludzkiej jest ideałem i celem. W tym ujęciu prawo pozytywne zgodne lub niezgodne z tym ideałem jest sprawiedliwe lub niesprawiedliwe, zobowiązujące lub niezobowiązujące do zachowania go w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym.

H. Pesch wykazuje, że sprawiedliwość może być pojmowana jako sprawność moralna, jako działanie będące wyrazem zachowania prawa i wypełnienia obowiązków, jako moralna zasada (Prinzip) oraz jako porządek społeczny oparty na tej zasadzie⁴. Według niego sprawiedliwość

¹ Por. T. Ślipko. *Etos chrześcijański. Zarys etyki ogólnej*. Kraków 1974 s. 295 n.

² „[...] justice consists in conformity to the law” (F. Suy. *Legality, Morality and Natural Law*. „World Justice” 4:1962-63 No 3 s. 351). „Die Gerechtigkeit gründet sich also auf Rechte” (F. Klüber. *Naturrecht als Ordnungsnorm der Gesellschaft*. Köln 1966 s. 40). „[...] die Gerechtigkeit als solche real im Ewigen Gesetz und von diesem abgeleitet im Naturgesetz existiert” (A. Utz. *Sozialethik*. Bd. 2: *Rechtsphilosophie*. Heidelberg 1963 s. 103).

³ „Justice is the idea of law and the purpose of laws” (E. J. M. Kroker. *Political Philosophy*. „World Justice” 4:1964-65 No 4 s. 490).

⁴ H. Pesch. *Lehrbuch der Nationalökonomie*. Bd. 2: *Allgemeine Volkswirt-*

rozumiana jako działanie jest zewnętrzną stroną prawa, a wewnętrznym elementem porządku społecznego — kształtującym ten porządek (die Gerechtigkeit als Prinzip der Ordnung). Zdaniem F. Klübera prawo jest otyczną, zaś sprawiedliwość etyczną stroną tej samej rzeczywistości⁵. Sprawiedliwość, będąc realizacją prawa naturalnego, jest działaniem moralnym, przez które nie tylko oddaje się drugiemu to, co mu się z prawa należy, ale także działaniem, przez które człowiek osiąga własne cele, do których ma uprawnienia⁶. Treści pojęcia „sprawiedliwość” nie można zatem zacieśniać jedynie do „suum cuique reddendi” — oddawania tego, co się drugiemu z prawa należy, ponieważ przy takim ujmowaniu zwraca się uwagę na jej stronę pasywną i przedmiotową (oddawanie rzeczy należnych). Należy zwrócić także uwagę na aspekt podmiotowy i dynamiczny, to jest na działanie, przez które osoba ludzka czy grupy społeczne osiągają coraz to nowe wartości kulturowe i gospodarczo-społeczne. Wynikiem takiego właśnie działania jest wedle słów Izajasza pokój — opus iustitiae pax (Iz 32, 17). Na ten aspekt sprawiedliwości wyraźnie zwraca uwagę Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* i inne dokumenty społecznego nauczania Kościoła.

Sprawiedliwość implikują 3 elementy: a) podmiot zobowiązany do działania, b) podmiot uprawniony do działania należnego mu z prawa, c) działanie, przez które przekazywane są należne drugiej osobie, czy grupom społecznym wartości materialno-duchowe oraz działania, przez które osoby czy grupy społeczne osiągają wartości przysługujące im z prawa. W pluralizmie społecznym różne są podmioty zobowiązane do działania i różne podmioty uprawnione do działania, a także różne cele, ku którym są one skierowane. Stąd występuje kilka rodzajów sprawiedliwości — zamienna, legalna, rozdzielcza i społeczna. Występują one w różnych zakresach: grupowym, państwowym oraz międzynarodowym — sprawiedliwość międzynarodowa⁷. Wedle J. Messnera „sprawiedliwość międzynarodowa zawiera się w normach porządku społeczności ogólnoludzkiej, w której każdy naród posiada możność mocą własnych wysiłków i decyzji przy pomocy innych narodów osiągać odpowiedni udział w tym, co jako dobro wspólne wszystkich narodów jest zdobywane na drodze kulturowej, politycznej, gospodarczej i technicznej współpracy wszystkich”⁸. Wspólną

schaftliche Systeme und disponierende Ursachen des Volkswohlstandes. Freiburg i. Br. 1920 s. 273 n.

⁵ Klüber, jw. s. 41.

⁶ „Diese Besonderheit der Gerechtigkeit — dass sie an äusseren Masstäben orientiert ist und sich in einem äusseren Tun verwirklicht — ist Ausdruck der schon erwähnten Tatsache, dass sie es mit dem anderen zu tun hat und auf die äussere Ordnung der Gesellschaft zielt” (tamże s. 42).

⁷ Por. Slipko, jw. s. 295 n.

⁸ „Demnach ist als Begriff der internationalen sozialen Gerechtigkeit zu definie-

cechą wszystkich rodzajów sprawiedliwości jest idea udzielania tego, co się innym podmiotom należy z prawa oraz uprawnienie do osiągnięcia własnych celów. Nazywamy to zasadą sprawiedliwości.

Działanie sprawiedliwe musi być oparte na prawdzie o człowieku, jego godności, równości, prawach, obowiązkach, celu i zadaniach oraz społecznej jego naturze i faktycznych powiązaniach społecznych. Działanie zachodzące między państwami powinno być także oparte na prawdzie mówiącej, że wszystkie państwa są z natury równe co do godności, że każde ma prawo do istnienia, rozwoju oraz że każde ma obowiązek poszanowania takich samych praw innych państw. Działanie sprawiedliwe implikuje także wolność, która jest atrybutem natury ludzkiej i wyraża jej stronę duchową. W istocie wolności zawierają się dwa elementy: możliwość wyboru i swoboda działania. Działanie podejmowane pod przymusem nie jest działaniem w pełni ludzkim i nie pozwala rozwinąć się osobie ludzkiej. Analogicznie rzecz się przedstawia z każdą społecznością, która pozbawiona wolności nie może się rozwijać. Korelatem wolności jest odpowiedzialność. Bez wolności nie ma działania w pełni ludzkiego, nie ma też miejsca na rozwój osobowy jednostek ludzkich i społeczeństw, brak też miejsca na sprawiedliwość jako realizację prawa naturalnego. Swoboda działania nie powinna być ograniczana ani fizycznie, ani też przez czynniki gospodarcze czy polityczne. W dziedzinie gospodarczej silniejszy nie może narzucać warunków umowy o wynagrodzenie za pracę jednostronnie z krzywdą dla robotników, a w dziedzinie handlu zagranicznego kraje bogate nie mogą dyktować warunków wymiany i ceny towarów krajom będącym w rozwoju z krzywdą dla tych ostatnich bez liczenia się z normami prawa naturalnego. Stosunki między jednostkami i społecznościami winny układać się zgodnie z podstawową zasadą filozofii społecznej — z zasadą pomocniczości. Wolności nie pojmujemy jako „samoistnej” zasady działania, tak jak to czyni liberalizm, lecz uważa się ją za podporządkowaną prawu naturalnemu⁹.

Działanie by mogło zaistnieć, musi mieć przedmiot odniesienia jakim jest konkretne dobro. Przedmiotem sprawiedliwości społecznej zdaniem A. Utza jest *iustum sociale*. Przez *iustum sociale* rozumie on warunki życia gospodarczego, kulturalnego i moralnego, jakich wymaga *hic et nunc*

ren: sie besteht in den Prinzipien einer Ordnung der Völkergemeinschaft in der durch es für jedes Volk möglich ist, kraft eigener Anstrengung und eigener Verantwortung, unterstützt durch die Mithilfe der anderen Völker den verhältnismässigen Anteil an dem zu erlangen, was als Gemeiwohl aller Völker mit den Mitteln der geistigen, politischen, wirtschaftlichen und technischen Kooperation aller erreichbar ist" (J. Messner. *Internationale Soziale Gerechtigkeit*. „World Justice” 3:1961-62 No 3 s. 293).

⁹ Por. F. Mazurek. *Intencjonalny aspekt bytu społecznego*. Lublin 1969 s. 202 (mns BKUL).

cel społeczności, jakim jest *bonum commune*¹⁰. Na treść *bonum commune* składają się „wytworzone przez ludzi, dzięki wzajemnej pomocy i współpracy, wartości materialne, kulturalne i moralne, składające się na osobową doskonałość wszystkich konkretnych osób, zintegrowanych w społeczną całość”¹¹. Przedmiotem sprawiedliwości społecznej jest więc dobro wspólne: — osobowe dobro, to jest integralny rozwój osoby ludzkiej — pełny rozwój osoby ludzkiej i każdej osoby, który osiągany jest poprzez instrumentalne dobro wspólne — dobra gospodarczo-kulturowe. Te ostatnie są środkami warunkującymi integralny rozwój człowieka i wszystkich narodów. Osobowe dobro wspólne jak również instrumentalne dobro wspólne warunkujące integralny rozwój każdej osoby jest przedmiotem sprawiedliwości międzynarodowej. Ale mówiąc o sprawiedliwości międzynarodowej zapytać należy o podmiot uprawnień z jednej strony i o podmiot zobowiązań z drugiej. Pytanie to sprowadza się do pytania bardziej podstawowego, a mianowicie, kto jest podmiotem sprawiedliwości międzynarodowej¹².

2. PROBLEM SPOŁECZNOŚCI OGÓLNOLUDZKIEJ

Wśród socjologów, teoretyków stosunków międzynarodowych oraz filozofów społecznych toczy się spór o to, czy można uznać współczesną populację ogółnoświatową za społeczność¹³. S. Carlston jest zdania, że populacja ogółnoświatowa aktualnie nie tworzy społeczności w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ interakcje zachodzą pomiędzy państwami czy organizacjami, a nie pomiędzy jednostkami ludzkimi. Natomiast B. Landheer¹⁴, J. Majka¹⁵, Kondziela¹⁶ i wielu innych autorów jest zdania, że można już dziś mówić o istnieniu społeczności ogólnoludzkiej w sensie socjologicznym.

Myśl o istnieniu społeczności ogólnoludzkiej wśród filozofów i teolo-

¹⁰ Utz, jw. s. 178.

¹¹ Tamże s. 174.

¹² Ślipko (jw. s. 296) pisze, że podmiotami prawa są państwa: „Sprawiedliwość międzynarodowa obejmuje stosunki sprawiedliwości zachodzące między państwami jako niezależnymi od siebie i równymi sobie podmiotami prawno-etycznymi. Na nich opiera się normatywny porządek tzw. prawa międzynarodowego”.

¹³ J. Kondziela. *Kościół a społeczność światowa*. „Roczniki Nauk Społecznych” 3:1975 s. 198.

¹⁴ Tamże s. 198 n.

¹⁵ *Moralne podstawy międzynarodowej współpracy społeczno-gospodarczej i kulturalnej w świetle „Mater et Magistra”*. „Zeszyty Naukowe KUL” 6:1963 nr 3 s. 7.

¹⁶ Jw. s. 199.

gów łącznie z wypowiedziami papieży była i jest podtrzymywana i rozwijana. Prawda o jedności wszystkich ludzi występowała stale w myśli chrześcijańskiej, na bazie której rozwijano koncepcję społeczności ogólnoludzkiej. W antropologii Starego Testamentu człowiek ukazany jest jako członek całej ludzkości (Rdz 9,1 nn.), włączony w powszechną solidarność tak horyzontalną jak i wertykalną. Obietnice mesjańskie odnosiły się do całej ludzkości¹⁷, a przykazania Dekalogu posiadają uniwersalistyczny charakter. W Nowym Testamencie wyeksponowana jest idea powszechnego braterstwa i przykazanie miłości każdego człowieka¹⁸. Chrześcijaństwo w przeciwieństwie do innych religii starożytnych jest religią uniwersalną i międzypaństwową¹⁹. Wypracowało ono jasną ideę jedności ludzkiej i jedności narodów (ludów), oraz ideę naturalnej społeczności ogólnoludzkiej²⁰. Prekursorem tej idei był św. Augustyn²¹, który wskazywał na trzy stopnie uspołecznienia człowieka — rodzinę, państwo i społeczność ogólnoludzką²². Myśl tę rozwija następnie F. de Vittoria, F. Suarez, A. Truyol y Serre i inni. F. Vittoria pisze o społeczności ogólnoludzkiej, o jednej republice (totus orbis aliquo modo est una respublica) opartej na ius gentium, w której wszystkie państwa mają równe prawa, ale ich suwerenność musi być ograniczona²³. F. Suarez rozbudował koncepcję ius gentium i dobra wspólnego, ogólnoludzkiego. Dobro to może być osiągnięte tylko wówczas jeśli państwa zachowywać będą zasadę sprawiedliwości²⁴. A. Truyol y Serre mówi o uniwersalnej społeczności państw, która nie jest produktem ludzkiej woli, lecz wynika z samej natury ludzkiej²⁵. Koncepcję społeczności ogólnoludzkiej odnajdujemy w wielu wypowiedziach papieży na tematy społeczne, a ostatecznie dojrzenia ona u Piusa XII, Jana XXIII (*Mater et Magistra, Pacem in terris*), Pawła VI (*Populorum progressio*) i dokumentach II Soboru Watykańskiego. W dokumentach tych została także rozwinięta nauka o dobru wspól-

¹⁷ R. Weiler, *Christlicher und marxistischer Internationalismus*. w: *Unterwegs zu Frieden. Beiträge zur Idee und Wirklichkeit des Friedens*. Wien 1973 s. 235.

¹⁸ Tamże s. 235; A. Verdross, *Die Entwicklung der christlichen Völkerrechtslehre und ihre Entfaltung durch die Päpste sowie das zweite Vatikanische Konzil*. W: *Einfluss des katholischen Denkens auf das positive Recht*. Hrsg. Th. Tomandl. Wien 1970 s. 9.

¹⁹ Weiler, jw. s. 236.

²⁰ G. del Vecchio, *Law, Politics and Justice*. „World Justice” 8:1966-67 No 3 s. 297.

²¹ Cz. Strzeszewski, *Aktualność myśli społecznej św. Augustyna*. „Przeгляд Powszechny” 1949 nr 2 s. 106-114.

²² Weiler, jw. s. 237.

²³ Verdross, jw. s. 17.

²⁴ Tamże s. 18 n.; Weiler, jw. s. 237.

²⁵ Weiler, jw. s. 241.

nym ogólnoludzkim i sprawiedliwości międzynarodowej²⁶. Wizję społeczności ogólnoludzkiej, która kształtuje się poprzez pogłębiający się „proces socjalizacji” znajdujemy w pismach Teilharda de Chardin. J. Leclercq pod wpływem myśli Teilharda de Chardin mówi o planetaryzacji świata ludzkiego²⁷, co znalazło także swe odbicie w dokumencie *De iustitia in mundo*, w którym stwierdza się, że pojawił się „silny impuls ku jedności planetarnej”²⁸.

W filozoficznym ujmowaniu społeczności ogólnoludzkiej wychodzi się od stwierdzenia, że wszyscy ludzie posiadają wspólną naturę, wspólny cel, że kierują się tymi samymi zasadami moralnymi — prawem naturalnym. Stwierdza się, że człowiek przy spotkaniu się z drugim człowiekiem odczuwa obowiązek kierowania się w swym postępowaniu wobec niego zasadami prawa naturalnego i nawiązania z nim styczności społecznej²⁹, że proces uspołecznienia się człowieka nie zakończył się z chwilą powstania społeczności państwowej, lecz ewoluuje ku społeczności ogólnoludzkiej. Istnienie tej społeczności potrzebne jest jednostkom globu ziemskiego dla ich integralnego rozwoju. Rodzina jest społecznością naturalną bezpośrednio odpowiadającą potrzebom natury ludzkiej. Inne społeczności naturalne, jak państwo czy społeczność ogólnoludzka, pojawiają się dopiero wówczas, gdy zaistnieją ściśle określone okoliczności³⁰. Konieczność ich rzeczywistego utworzenia narzuca się w różnym stopniu. Dlatego też powstają stopniowo, ale wszystkie one odpowiadają potrzebom natury ludzkiej i są jej postulatem. W początkowym okresie rozwoju historycznego rodzina była społecznością jedyną i „doskonałą” zapewniającą aktualizację potrzeb i dążeń człowieka³¹. W miarę rozwoju społeczno-gospodarczego i demograficznego rodzina nie mogła zapewnić osiągania szerszego zakresu dóbr zdolnych zaspokoić powstające coraz to nowe potrzeby. W drodze dalszego uspołecznienia doszło do powstania społeczności szerszej — państwa, które nie tylko, że nie przekreśliło dobra rodzinnego ani też nie usunęło społeczności rodzinnej, lecz pełniło wobec niej funkcję pomocniczą. Przed państwem stało zadanie stworzenia odpowiednich warunków umożliwiających osobie ludzkiej rozwój integralny. Stało się ono społecznością doskonałą i ten tytuł nosiło przez długi okres czasu³².

²⁶ Tamże s. 244-246.

²⁷ J. Leclercq. *Le chrétien devant la planetarisation du monde*. Paris 1958; A. Dumas. *Unité de l'humanité et unité de l'Eglise*. „Revue theologique de Louvain” 5:1974 nr 1 s. 10.

²⁸ *De iustitia in mundo*. „Chrześcijanin w świecie” 17:1972 s. 106.

²⁹ M a j k a, jw. s. 4.

³⁰ *Kodeks moralności międzynarodowej* (maszynopis, tłum. pol. 1948), nr 201.

³¹ J. Kondziela. *Familia humana i jej społeczno-moralne podstawy*. „Colloquium Salutis” 1970 s. 37.

³² Tamże s. 37.

Aktualnie państwo przestało już być społecznością doskonałą, ponieważ nie jest w stanie stworzyć warunków pełnego rozwoju osobowego swym obywatelom bez podejmowania współpracy z innymi państwami. Już F. Suarez pisał, że „jakkolwiek każde państwo, republika czy królestwo stanowi samo w sobie społeczność doskonałą, to jednak społeczności te nie mogą być samowystarczalne w swym odosobnieniu, muszą dla swego dobra i rozwoju utrzymywać pomiędzy sobą stosunki wzajemnej pomocy i społecznych powiązań”³³. Rozwój społeczno-gospodarczy każdego państwa zależy od współpracy z innymi. Żadne państwo nie może rozwijać się bez podejmowania współpracy i wymiany kulturalnej, naukowej i gospodarczej. Autarkia gospodarcza należy już do przeszłości. Państwa w swym rozwoju współzależą od siebie, mają wspólne cele, wypełnienie których pozostaje w ścisłym powiązaniu z urzeczywistnianiem się celów ich obywateli — jednostek ludzkich³⁴. Ta sama potrzeba życia społecznego, która skłania jednostki do szukania we wzajemnej pomocy niezbędnego uzupełnienia swej osobowości i wrodzonej niewystarczalności, zmusza także państwa do szukania przez ścisłą i trwałą współpracę możliwości zapewnienia pełnego rozwoju osobowego swym obywatelom.

Człowiek jest istotą społeczną w zakresie rodzinnym, państwowym i międzynarodowym. Ujmowanie człowieka jako *ens sociale* w ramach społeczności państwowej było możliwe tak długo, jak długo państwo było w stanie we własnym zakresie zaspokoić potrzeby swych obywateli³⁵. Społeczność ogólnoludzka odpowiada najbardziej ukrytym dążeniom natury ludzkiej. Nie stwarza jej zgoda państw, nie jest tworem woli ludzkiej, lecz instytucją odpowiadającą wymogom natury ludzkiej i z niej wynikającą [...] człowiek należy do całej ludzkości”³⁶. Zgoda państw nadaje jej wyposażenie prawne, które jest dla niej nieodzowne i decyduje o tym, w jakim stopniu życie tej społeczności będzie czynne i owocne. Proces kształtowania się społeczności ogólnoludzkiej jako swoistej rzeczywistości, trwa bardzo długo i nie został jeszcze zakończony. Ludy oddzielone były od siebie różnymi przeszkodami. Rozwój nauki, techniki, środków transportu i środków masowego przekazywania myśli przełamał te trudności. Dystans fizyczny został pokonany, granice państw zostały przekroczone i ludzie różnych kultur zbliżyli się do siebie³⁷. Wprawdzie państwa są podzielone politycznie i ideologicznie, ale mimo tego stosunki w zakresie wymiany gospodarczo-technicznej i kulturowo-naukowej mię-

³³ *De legibus* 1. II, c. 119.

³⁴ J. Messner. *Das Naturrecht*. Innsbruck 1958 s. 666.

³⁵ Verdross, jw. s. 16.

³⁶ *Populorum progressio* nr 17.

³⁷ A. Dondeyne. *Cultural Encounters: True and False Universalism* „World Justice” 3:1962 No 1 s. 35.

dzy nimi się pogłębiają. Zwiększenie się kontaktów pomiędzy jednostkami i narodami przyczynia się do ich wzbogacenia. Ugruntowuje się coraz jaśniej świadomość wspólnego „my”³⁸. Widoczny jest proces zjednoczania się cywilizacji, a w pewnym stopniu i kultury duchowej³⁹. Wśród wartości jednoczących ludzkość pokój zajmuje centralne miejsce. Od momentu wejścia w epokę atomową ludzkość — stwierdza Messner — coraz jaśniej uświadamia sobie, że może zabezpieczyć swą egzystencję i rozwój przez umacnianie międzynarodowego porządku i pokoju⁴⁰. Bardzo ważnym czynnikiem przyczyniającym się do kształtowania społeczności międzynarodowej jest współpraca gospodarcza. Mówi się już nie tylko o stosunkach międzynarodowych, ale także o procesie integracji gospodarczej przejawiającej się w międzynarodowej współpracy i współzależności gospodarczej⁴¹. „Narody zaczynają stopniowo tworzyć między sobą wspólnoty gospodarcze, z połączenia zaś między nimi powstaje jakby jakiś ogólnoświatowy ustrój gospodarczy”⁴². Biorąc pod uwagę te energie, które nigdy nie były tak silne i dynamiczne, a które wpływają na zjednoczenie ludzkości, mówi się, że społeczność ogólnoludzka stała się faktem⁴³, że stała się rzeczywistością społeczną w sensie socjologicznym w ścisłym znaczeniu⁴⁴. Nie miejsce tu na szersze omawianie tej problematyki i uzasadnianie słuszności czy niesłuszności tego stanowiska. Niewątpliwie można mówić o powstaniu jej ogólnych zrębów a pełne jej urzeczywistnienie jest w dalszym ciągu postulatem dobra wspólnego.

Ważnym problemem jest tu ustalenie norm moralnych, jakie powinny obowiązywać w tej socjologicznie kształtującej się społeczności ogólnoludzkiej i określenie podmiotu prawa i obowiązku.

Wielu autorów uważa, łącznie z autorami Kodeksu Moralności Międzynarodowej⁴⁵, że podmiotami tej społeczności są państwa i dlatego posługują się terminem „społeczność międzynarodowa”⁴⁶. Uzasadnia się

³⁸ M a j k a, jw. s. 8.

³⁹ Tamże s. 8.

⁴⁰ Messner, jw. s. 666.

⁴¹ J. Raes. *Economic Integration of Nations — Panacea for World Peace*. „World Justice” 8:1967-68 No 3 s. 375.

⁴² *Populorum progressio* nr 130; D u m a s, jw. s. 11.

⁴³ „Zum erstenmal in der Geschichte bekommen wir die Einheit der Menschheit als Realität in den Blick” (E. Wisotzki. *Sozialer Wandel in der Dritten Welt*. Zeitschrift für Evangelische Ethik 18:1974 No 1 s. 50.

⁴⁴ Por. M a j k a, jw. s. 8.

⁴⁵ „W dzisiejszym stanie świata za elementy tworzące społeczeństwo międzynarodowe uważane są jedynie niezależne i suwerenne państwa. Dlatego też tylko w drodze konwencji i swobodnie zawieranych traktatów będzie można nadać organizacji tej społeczności pozytywną formę prawną” (nr 204).

⁴⁶ Można spotkać różne określenia, a więc „społeczność międzynarodowa”, „spo-

to między innymi praktyką życia politycznego: Państwa prowadzą wojny, zawierają umowy i traktaty, jednoczą się itp. Stanowisko to jest jednak nie do utrzymania, ponieważ podstawowym podmiotem wszelkich uprawnień jest osoba ludzka⁴⁷. Uprawnienia zaś społeczności różnego rodzaju mają zawsze do uprawnień osobowych charakter wtórny. Podmiotami społeczności państwowych jest osoba ludzka zespolona w inne rodzaje społeczności (rodzinna, zawodowa, terytorialna itp.). Ostatecznie więc podmiotem społeczności ogólnoludzkiej jest osoba ludzka, a wtórnie państwo, mimo tego że w dalszym ciągu najbardziej znaczącymi faktycznie podmiotami są państwa akcentujące swą suwerenność posuniętą do granic absolutnych. Już F. de Vittoria wykazywał, że podmiotami tej społeczności są osoby ludzkie i społeczności państwowe, a dziś tego zdania jest wielu socjologów stosunków międzynarodowych⁴⁸. Mc Dougal uważa, że należy nawet oficjalnie dopuścić osobę ludzką do udziału w rządach społeczności ogólnoludzkiej, gdyż tylko wówczas może ona skutecznie dochodzić swych praw⁴⁹. W stosunkach politycznych międzynarodowych osoba ludzka nabiera coraz większego znaczenia. Wartość ustrojów polityczno-społecznych i gospodarczych ocenia się ze względu na poszanowanie godności człowieka i poszanowanie prawa człowieka. Naruszenie podstawowych uprawnień człowieka upoważnia zdaniem F. de Vittorii inne państwa do interwencji mającej na celu przywrócenie tych uprawnień. Te podstawowe prawa człowieka zostały ujęte w powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ oraz encyklice *Pacem in Terris*. Dotychczasowy monopol państwa jako podmiotu społeczności międzynarodowej (ogólnoludzkiej) został więc przełamany przez osobę ludzką⁵⁰. Z drugiej zaś strony monopol ten jest przewyżczany przez ciągły rozwój organizacji międzynarodowych. Mówi się nawet o rewolucji organizacji międzynarodowych. Obecnie istnieje ponad 22 000 czynnych organizacji: około 200 o charakterze międzypaństwowych (IGO's), reszta to organizacje poza państwowe (INGO's)⁵¹. Największe znaczenie posiadają niewątpliwie organizacje systemu ONZ przyczyniając się do rozwoju gospodarczego i społecznego

łeczność ludzkości", „społeczność ogólnościwiatowa" „rodzina ludzka. W pracy tej po-
sługiwać się będziemy określeniem „społeczność ogólnoludzka”.

⁴⁷ W dokumencie *De iustitia in mundo* wyraźnie stwierdzono, że „międzynarodowy ład ma swe korzenie w niezbywalnych prawach i godności człowieka” (s. 114).

⁴⁸ J. Kondziela. *Prawo naturalne jako podstawa teorii społeczności międzynarodowej*. „Roczniki Filozoficzne” 18:1970 z. 2 s. 111-113.

⁴⁹ *International Law, Power and Policy: a Contemporary Conception*. Sijthoff-Leyde 1953 s. 255.

⁵⁰ Kondziela. *Prawo naturalne* s. 113.

⁵¹ IGOS — International Governmental Organisations, INGOS — International Non-Governmental Organisations.

krajów Trzeciego Świata. Podejmują one walkę z głodem i chorobami, stają w obronie praw człowieka oraz starają się rozwiązywać konflikty na drodze pokojowej.

Należy tu wskazać jeszcze na mniejszości narodowościowe jako podmioty społeczności ogólnoludzkiej. Problem mniejszości narodowościowych nie został jak dotąd zadowalająco rozstrzygnięty w „prawie międzynarodowym”⁵². Także Deklaracja Praw Człowieka ONZ nie czyni wzmianki o popieraniu mniejszości narodowych⁵³. W art. 15 powiedziane jest, że „każda jednostka ma prawo do narodowości (1). Nikt nie może zostać arbitralnie pozbawiony swej narodowości ani nikt nie może odmówić mu prawa do jej zmiany” (2).

Wielu autorów wyraża pogląd, że porządek międzynarodowy opierać się winien na wypracowanej już przez H. Grotiusa zasadzie „pacta sunt servanda”. Wprawdzie jest to według Grotiusa podstawowa zasada prawa naturalnego odnosząca się do stosunków międzynarodowych, to jednak budzi poważne zastrzeżenia. Zasada ta zakłada po pierwsze, że tylko państwa są podmiotami społeczności międzynarodowej (ogólnoludzkiej), i po drugie, że państwa posiadają absolutną suwerenność, nie są skrepowane żadnymi innymi zasadami prócz tych, które dobrowolnie przyjmą i zobowiązują się je zachowywać⁵⁴. G. del Vecchio wykazuje, że zasadę tę trudno uznać za podstawową, ponieważ zakłada ona uznanie nieskrepowanej woli państwa za najistotniejszy czynnik prawotwórczy⁵⁵. A. Verdross jest zdania, że zasada „pacta sunt servanda” domaga się dodatkowej racji uzasadniającej, a racją tą jest godność osoby ludzkiej. Podstaw mocy zobowiązującej norm prawa w skali międzynarodowej należy także szukać w wartości osoby ludzkiej⁵⁶. Podobnie jak w innych zakresach życia społecznego człowieka — takich jak rodzina, państwo — prawo naturalne wychodzi na pierwszy plan. Prawo naturalne powinno obowiązywać również w życiu społeczności międzynarodowej⁵⁷. „To samo prawo naturalne, które rządzi zasadami współżycia poszczególnych obywateli między sobą powinno również kierować wzajemnymi stosunkami między państwami”⁵⁸. Mówi się o prawie państwa do istnienia i rozwo-

⁵² V. Werck. *The Minority Problem and Modern International Law*. „World Justice” 7:1965-66 No 1 s. 7.

⁵³ Tamże s. 20; D. R. Cadgil. *Human Rights in a Multinational Society*. London 1968 s. 12.

⁵⁴ Per. Kondziela. *Prawo naturalne* s. 108.

⁵⁵ Del Vecchio, *iw.* s. 291.

⁵⁶ Per. Kondziela. *Prawo naturalne* s. 109.

⁵⁷ Messner, *iw.* s. 675; J. Ladrier. *Philosophie social*. „Justice dans le monde” 5:1963-64 nr 3 s. 345; Suy, *iw.* s. 360; P. Riga. *The Mission of Peace*. „World Justice” 9:1967-68 No 3 s. 311.

⁵⁸ *Pacta in terris* nr 87.

ju. Prawo to nie pochodzi od władzy międzynarodowej. Jest ona wprawdzie postulatem dobra wspólnego, ale jak dotąd nie istnieje. Nie jest tworzone także przez inną społeczność państwową, lecz jest usprawnieniem naturalnym, które inne społeczności państwowe uznają. W przypadku zanegowania tegoż prawa pojawia się konflikt między państwami. Naruszenie prawa naturalnego jako podstawy stosunków międzypaństwowych prowadzi do naruszenia pokoju⁵⁹. Naturalne prawa przysługujące każdej społeczności państwowej wypływają z samej natury człowieka i wymogów życia społecznego, do którego jest on powołany⁶⁰.

Obok prawa do istnienia i rozwoju wymienia się prawo do zachowania bytu państwowego i jego obrony, prawo do niepodległości, suwerenności, zawierania umów międzynarodowych, wymiany i prawo do pomocy innych państw. Zasadnicza tożsamość natury państw i wspólnota celu i zadań, jakie mają wypełnić wobec swych obywateli — osób ludzkich — daje im wszystkim niezależnie od terytorium i liczby ludności zasadniczo te same prawa. „[...] wszystkie państwa — czytamy w *Pacem in terris* — są z natury równe co do godności”⁶¹. Podobnie jak pomiędzy jednostkami ludzkimi występują tu jednak różnice przypadłościowe, które zachodzą również między państwami⁶². Państwa większe, politycznie i gospodarczo silniejsze mają do spełnienia ważniejszą rolę w społeczności ogólnoludzkiej i faktycznie ją spełniają. Ich wkład w dobro wspólne jest większy od innych państw⁶³. Stąd utrzymuje się, że trudno mówić o faktycznej absolutnej równości⁶⁴, analogicznie zresztą jak nie można mówić o absolutnej równości między jednostkami. Obok praw, państwa mają także obowiązki. Do obowiązków państw w ramach społeczności ogólnoludzkiej należą: poszanowanie praw innych państw, dotrzymanie umów międzynarodowych, rozwijanie wymiany kulturowej i gospodarczej oraz niesienie pomocy innym państwom⁶⁵. Z uwagi na to, że państwa mają wobec siebie wzajemne prawa i obowiązki, dlatego też „stosunki między nimi winny układać się wedle zasad prawdy, sprawiedliwości, żywej solidarności duchowej i wolności”⁶⁶.

⁵⁹ F. J. Mazurek. *Prawo naturalne podstawą stosunków społecznych*. „Roczniki Filozoficzne” 21:1973 z. 2 s. 58 n.

⁶⁰ Th. Veiter. *Federalism and the Right of Peoples to Their Native Soil and Their Right to Selfdetermination*. „World Justice” 9:1967-68 No 1 s. 24.

⁶¹ Nr 86.

⁶² *Kodeks moralności międzynarodowej* nr 61.

⁶³ E. Suy. *Trends in international Law*. „World Justice” 8:1966-67 No 1 s. 92.

⁶⁴ Tamże s. 93.

⁶⁵ V. Zsifkovits. *Der Friede als Wert. Zur Wertproblematik der Friedensforschung*. München 1973 s. 88.

⁶⁶ *Pacem in Terris* Nr 80.

3. SPOSÓB REALIZOWANIA SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

Istnieje bogata literatura poświęcona problemowi rozwoju gospodarczo-społecznego krajów Trzeciego Świata, konieczności udzielania pomocy technicznej, naukowej i finansowej, sposobem najlepszego zużycia środków pomocy itp. Wszystkie te problemy domagają się oparcia ich na zasadach moralnych dla ich właściwego rozwiązania⁶⁷.

Pojęcie sprawiedliwości międzynarodowej wedle J. Messnera opiera się na dwu nierozdzielnie połączonych biegunach — na „suum cuique tribuendi” — na tym co się każdemu podmiotowi z prawa naturalnego należy oraz na kulturalno-gospodarczej współpracy jako istotnym czynnikiem urzeczywistniania tegoż suum⁶⁸. Podmiotami uprawnień i obowiązków są osoby ludzkie, państwa, mniejszości narodowe, ludy, organizacje międzynarodowe. J. Messner wykazuje, że sprawiedliwość międzynarodowa nie tyle urzeczywistnia się na drodze podziału osiągniętych dóbr przez kraje wysoko uprzemysłowione, ile raczej na drodze podejmowania współpracy w różnych dziedzinach⁶⁹. Podział dóbr przyczynić się może jedynie do chwilowego zaspokojenia potrzeb konsumenta (Augenblickshilfe). Doraźna pomoc jest wprawdzie konieczna dla krajów Trzeciego Świata, ale równocześnie niewystarczająca. Ma ona charakter pomocy pasywnej⁷⁰. Najbardziej elementarną formą tej pomocy, na jaką wskazuje *Mater et Magistra* oraz *Populorum progressio* jest pomoc żywnościowa. Idzie tu o dostarczenie krajom głodującym środków żywnościowych na warunkach handlowych, na korzystnych warunkach kredytowych i udzielanie pomocy bezinteresownej⁷¹. Szczególnie do tej ostatniej formy pomocy odnosi się naukę o „bona superflua” sformułowaną już przez Ojców Kościoła i rozbudowaną przez św. Tomasza z Akwinu. *Populorum progressio* rozciąga naukę o „bona superflua” z płaszczyzny indywidualnej na stosunki międzynarodowe⁷². „Zasadę, która niegdyś obo-

⁶⁷ Messner, jw. s. 1249.

⁶⁸ „Der Begriff der internationalen sozialen Gerechtigkeit ruht auf zwei in unlöslicher Verbindung stehenden Polen. Der erste ist das Eigene (suum), worauf alle Völker Anspruch haben, und der zweite die gesellschaftliche Kooperation als wesentlicher Voraussetzung der Vollverwirklichung dieses Eigenen. Zu einfachhin wird mancherorts das Problem nur als Problem der Verteilung gesehen, ist noch viel mehr ein solches der Kooperation” (J. Messner. *Internationale Soziale Gerechtigkeit* s. 294).

⁶⁹ Tamże s. 294.

⁷⁰ Tamże s. 294.

⁷¹ Majka, jw. s. 11 n.

⁷² Cz. Strzeszewski. *Paweł VI o sprawiedliwości społecznej. Uwagi na te-*

wiążywała w stosunku do najbliższych, należy dziś rozciągnąć na całość potrzeb świata”⁷³. Papież uważa, że niesienie pomocy w tej formie jest wymogiem sprawiedliwości i humanitaryzmu (*humanitas*)⁷⁴. Akcent kładzie się jednak na inną formę pomocy — współpracę naukową, techniczną, finansową, gospodarczą i kulturalną. Poprzez współpracę należy dążyć do zbudowania bazy wytwarzającej dobra gospodarcze zdolne zaspokoić coraz to nowe potrzeby ludzi. Współpraca międzynarodowa jest tym czynnikiem pozwalającym rozwiązać nie tylko problem nędzy i głodu, ale także przyczyniającym się do rozwoju społeczno-gospodarczego społeczności ogólnoludzkiej⁷⁵. Wszystkie kraje powinny aktywnie uczestniczyć w wytwarzaniu dobra gospodarczego w ramach społeczności ogólnoludzkiej i być odpowiedzialne za ten rozwój. Podawane są różne racje i podstawy moralnego obowiązku podejmowania współpracy w skali społeczności ogólnoludzkiej. Paweł VI wskazuje, że podstawą tych zobowiązań jest zasada solidarności społecznej jako konsekwencja braterstwa ogólnoludzkiego i nadprzyrodzonego⁷⁶. Obowiązki te przybierają potrójną postać: „jako obowiązek solidarności [...]; jako obowiązek sprawiedliwości społecznej pod nakazem uzdrawiania wadliwych stosunków handlowych między narodami zasobnymi a ubogimi; jako obowiązek powszechnej miłości”⁷⁷. J. Messner wyprowadza obowiązek moralny podejmowania współpracy na płaszczyźnie międzynarodowej z uprawnień osoby ludzkiej do rozwoju integralnego. Pełny rozwój osoby ludzkiej może dokonać się dziś poprzez współpracę międzynarodową⁷⁸, a „[...] pełny rozwój musi iść w parze z solidarnym rozwojem całej ludzkości”⁷⁹. J. Messner pogłębia swoje stanowisko przez wskazanie na 3 podstawowe założenia: a) że wszyscy ludzie, członkowie różnych państw, narodów (ludów) posiadają tę samą naturę, wspólny cel i takie same zadania (równość), b) że dobra ziemskie przeznaczone są dla wszystkich ludzi, wszystkich państw i narodów, c) że warunkiem osiągnięcia celów osobowych i wypełniania zadań jest współpraca międzynarodowa⁸⁰.

Etyka chrześcijańska zawsze wskazywała na powszechne przeznaczenie dóbr gospodarczo-kulturowych dla wszystkich ludzi i na powszechne naturalne prawo do ich używania. Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr została sformułowana w pismach Ojców Kościoła, następnie w en-

mat encykliki „*Populorum progressio*”. „Zeszyty Naukowe KUL” 11:1968 nr 1 s. 24.

⁷³ *Populorum progressio* nr 44.

⁷⁴ Majka, jw. s. 12.

⁷⁵ F. Costé. *International Ethics*. „World Justice 10”. 1969-70. No 1 s. 24.

⁷⁶ Por. Strzeszewski, jw. s. 24.

⁷⁷ *Populorum progressio* nr 44.

⁷⁸ Messner. *Internationale soziale Gerechtigkeit* s. 295.

⁷⁹ *Populorum progressio* nr 43.

⁸⁰ Messner. *Internationale soziale Gerechtigkeit* s. 301.

cyklice Leona XIII *Rerum novarum*, Piusa XI *Quadragesimo anno*, Pawła VI *Populorum progressio* i *Gaudium et spes*. W Konstytucji *Gaudium et spes* ujęto tę zasadę następująco: „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze — w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość”⁸¹. Teza ta jest fundamentem i punktem wyjścia całej nauki Kościoła odnośnie dóbr ziemskich i prawa własności. Z jednej strony dobra te są przeznaczone dla wszystkich, z drugiej zaś wszyscy ludzie mają uprawnienie używania tych dóbr. Dobra te stanowią wspólną własność, należą do wszystkich w tym sensie, że są dane nie poszczególnemu człowiekowi, lecz całemu rodzajowi ludzkiemu⁸². Są one „wspólne — czytamy w *Gaudium et spes* — w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek”⁸³. Teza o wspólnym przeznaczeniu dóbr ziemskich posiada absolutną i ponadczasową wartość, jest ona niezależna od żadnych historycznych oraz społecznych uwarunkowań i, nie wymaga żadnej weryfikacji⁸⁴. Dobra te należą się wszystkim osobom i dlatego mówi się, że wszyscy posiadają uprawnienie ich używania (*usus communis rerum*)⁸⁵. Prawo używania dóbr ziemskich rodzi ściśle uprawnienie (*suum cuique*) faktycznego ich używania i nakaz sprawiedliwości społecznej zapewnienia każdemu człowiekowi nie tylko minimum egzystencji, ale zapewnienie stopy życiowej odpowiadającej godności człowieka⁸⁷. Każdemu człowiekowi niezależnie od tego do jakiego narodu czy państwa należy przysługuje prawo do używania dóbr gospodarczo-kulturowych, ponieważ wszyscy ludzie są sobie równi i wszystkim przysługuje prawo do rozwoju. Pogwałcenie prawa naturalnego w tej dziedzinie jest pogwałceniem prawa w innych dziedzinach. Za brakiem środków materialnych do życia godnego człowieka

⁸¹ Nr. 69. Por. F. Mazurek. *Własność*. „Ateneum Kapłańskie” 62:1970 nr 3 s. 378 n.; E. Lio. *Die Bestimmung der Erdengüter für alle Menschen im Lichte der Christlichen Soziallehre*. W: *Oeconomia Humana*. Köln 1968 s. 188.

⁸² J. Messner. *Die soziale Frage*. Innsbruck 1958 s. 462.

⁸³ Nr. 69.

⁸⁴ Mazurek. *Własność* s. 379; F. Klüber. *Eigentumstheorie und Eigentums-politik*. Osnabrück. 1963 s. 86.

⁸⁵ J. Majka. *Granice własności*. „Znak” 9:1957 nr 37-38 s. 127.

⁸⁶ Lio, jw. s. 199; A. Rauscher. *Die Bestimmung der Erdengüter für alle Menschen und ihre Vrewirklichung in der Modernen Wirtschaft* W: *Oeconomia Humana* s. 223 n.

⁸⁷ „Aus dem Prinzip des Gemeingebrauchs (*usus communis*) aller Erdengüter ergibt sich als strenges Gebot der Gerechtigkeit, dass jeden Menschen ein (physisches und kulturelles Existenzminimum gesichert werden muss)” (L. Roos. *Friedensrelevante Haltungen: Gerechtigkeit — Wahrhaftigkeit — Toleranz — Vertrauen*. W: *Unterwegs zum Frieden*. s. 548).

„idzie zawsze w parze dyskryminacja jednostkowa i społeczna”⁸⁸. Zasada „suum cuique” nie jest jednak do dziś realizowana ani w zakresie dóbr materialnych, ani też w zakresie wartości kulturowych. Nie realizowana jest także w zakresie poszanowania godności ludzkiej w ramach społeczności ogólnoludzkiej. Nauka Kościoła o dobrach gospodarczych (własność) i kulturowych jest ujmowana na płaszczyźnie społeczności ogólnoludzkiej. Rzeczywistość jednak społeczno-gospodarcza jest daleka od tej nauki i postulatów sprawiedliwości. „Podczas gdy ogromne mnóstwo ludzi odczuwa jeszcze brak rzeczy koniecznych, niektórzy, nawet w krajach słabo rozwiniętych, żyją wystawnie i trwonią majątek! Zbytek i nędza sąsiadują ze sobą”⁸⁹.

Nędzę proletariatu robotniczego krajów kapitalistycznych XIX w. zastąpiła jeszcze większa nędza krajów Trzeciego Świata. Ekonomista algierski P. Moussa nazywa te kraje krajami proletariackimi, ponieważ ich sytuacja w społeczności ogólnoludzkiej przypomina położenie klasy robotniczej z końca XIX w. w krajach kapitalistycznych⁹⁰. Problem pozostał ten sam, tylko przybrał inne rozmiary. „Kwestia społeczna stała się zagadnieniem światowym”⁹¹, coraz trudniejszym do rozwiązania. Około 20% ludności globu ziemskiego rozporządza 75-80% dochodu, handlu i inwestycji świata⁹². Setki milionów ludzi jest dotkniętych nędzą przenikającą całe ich życie i poniżającą ich godność ludzką⁹³. Około 750 mln ludzi jest analfabetami⁹⁴. W rękach mniejszości pozostają nie tylko dobra gospodarcze i kulturowe, ale także decyzje społeczne, polityczne, walutowe, kulturowe, a nawet religijne⁹⁵. Z uwagi na to, że te rażące dysproporcje występujące pomiędzy krajami bogatymi i biednymi podawane są w liczbach, pozwala to zdaniem Zsifkovitsa ujmować niesprawiedliwość i zagrożenie pokoju w parametrach⁹⁶.

Wedle L. J. Lebreta kraje te charakteryzuje: stan niedostatecznego rozwoju spożycia produktów najczęściej niezbędnych, co pociąga za sobą niedorozwój biologiczny ludności; stan niedostatecznego rozwoju produkcji, co nie pozwala krajom tym stworzyć sobie warunków wzrostu środ-

⁸⁸ Zsifkovits, jw. s. 90.

⁸⁹ *audium et spes* nr 63.

⁹⁰ Por. Cz. Strzeszewski. *Kwestia społeczna w encyklice „Pacem in terris”*. „Zeszyty Naukowe KUL” 7:1964 nr 1 s. 51 n.

⁹¹ *Populorum progressio* nr 3.

⁹² Cz. Strzeszewski. *Niesprawiedliwość, której źródłem jest przemoc*. „Ateneum Kapłańskie” 82:1974 z. 3 s. 382.

⁹³ Tamże s. 382.

⁹⁴ Por. F. J. Mazurek. *Problem kultury w „Gaudium et spes”*. „Roczniki Nauk Społecznych” 3:1973 s. 117-140.

⁹⁵ Strzeszewski, jw. s. 383.

⁹⁶ Jw. s. 87-105.

ków produkcji; stan niedostatecznego rozwoju kultury — brak wykształcenia i przygotowania technicznego na skutek czego ludzie nie są zdolni podjąć niezbędnych inicjatyw. Niedorozwój w tej dziedzinie pociąga za sobą stan niedorozwoju produkcji i spożycia⁹⁷. Ta sama ludność, która cierpi głód i nędzę pogrążona jest w analfabetyzmie. Mając to na uwadze podkreśla się, że pomoc naukowo-kulturowa i techniczno-gospodarcza jest dla tych krajów konieczna, by mogły one przejść do bardziej ludzkich warunków. Pomoc naukowo-kulturowa objąć powinna organizowanie wyższych uczelni, zakładanie instytutów naukowo-badawczych i instytucji oświatowych, kształcenie fachowców w krajach rozwiniętych, wymianę kulturową itp. Pomoc techniczno-gospodarcza powinna dotyczyć wymiany gospodarczej, dostawy dóbr inwestycyjnych, konsultacji technicznej i gospodarczo-społecznej, organizacji sieci szkolnictwa podstawowego i zawodowego, pomocy przy organizowaniu administracji itp.⁹⁸ Rozwój oznacza wprowadzenie naukowo technicznych metod produkcji do przemysłu, rolnictwa i zarządzania, podniesienie wydajności pracy i wzrost konsumpcji. Rozwój gospodarczy Europy był wynikiem aplikacji nauki i techniki do przemysłu i rolnictwa⁹⁹. Znaczenie postępu technicznego dla rozwoju gospodarczego jest powszechnie uznawane, ponieważ jest on bazą tegoż rozwoju¹⁰⁰. Rozwój ten nie jest jednak identyczny z kwantytatywną ilością dóbr gospodarczych, lecz ze zdolnością zaspokojenia potrzeb wszystkich członków danego kraju¹⁰¹. Rozwój musi łączyć się z zapewnieniem każdemu człowiekowi bez wyjątku ochrony prawnej i wolności¹⁰². „Rozwój nie ogranicza się jedynie do prostego wzrostu ekonomicznego. Aby był autentyczny musi być integralny, to znaczy popierać każdego i całego człowieka”¹⁰³. Postęp techniczny nie pociąga jednak automatycznie rozwoju gospodarczego. Potrzebny jest tu czynnik ludzki. Współczesna ekonomika wskazuje, że nędza w skali światowej w mniejszym stopniu jest wyznaczona przez czynniki materialne, a w większym zaś brakiem wykształcenia. Jest bardziej problemem oświaty i wykształ-

⁹⁷ T. Wołowski. *Diagnostyka a strategia w koncepcji rozwoju zharmonizowanego* L. J. Lebreta. Lublin 1974 s. 37 (mps BKUL); E. Meueler. *Soziale Gerechtigkeit*. Düsseldorf 1971 s. 7-16.

⁹⁸ Majka, jw. s. 13.

⁹⁹ J. M. Maxwell. *Maldistribution of Property*. „World Justice” 6:1964-65 No 3 s. 320.

¹⁰⁰ F. Beutter. *Das Fortschrittsdenken in der Pastoralkonstitution*, „Die Kirche in der Welt von heute im Horizont der Umweltproblematik”. „Jahrbuch für Christliche Sozialwissenschaften” 1975 s. 49.

¹⁰¹ Meueler, jw. s. 15.

¹⁰² Tamże s. 15.

¹⁰³ *Populorum progressio* nr 14.

czenia, a tylko pozornie wyłącznie zagadnieniem gospodarczym¹⁰⁴. R. Aron wyraża pogląd, że wiedza naukowa członków społeczeństwa jest ostateczną przyczyną rozwoju społeczno-gospodarczego i równocześnie samą jego istotą¹⁰⁵.

Encyklikę *Rerum novarum* nazwano „wielką kartą robotniczą” domagającą się oparcia umowy pomiędzy kapitałem a pracą na zasadzie sprawiedliwości zamiennej i postulującą upowszechnienie własności dla proletariatu. W *Quadragesimo anno* wskazano, że życie gospodarcze powinno być oparte nie na zasadzie wolnej konkurencji i zysku, lecz na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Obydwie te encykliki ujmują kwestię społeczną zgodnie zresztą z wymogami epoki, w ramach państwa. *Mater et Magistra* jest pierwszą encykliką ujmującą ten problem na płaszczyźnie społeczności międzynarodowej¹⁰⁶. W tych wymiarach kwestia społeczna jest rozpatrywana i w innych dokumentach Kościoła: *Gaudium et spes*, *Populorum progressio* i *De iustitia in mundo*. Ale konkretne próby rozwiązania kwestii społecznej w skali społeczności ogólnoludzkiej są jeszcze w stanie embrionalnym, tak jak w stanie embrionalnym było rozwiązanie kwestii społecznej w XIX w. Tak jak nie leżało w interesie dobra wspólnego gromadzenie dóbr gospodarczych w rękach jednostek w krajach kapitalistycznych w XIX w., tak też nie leży w interesie dobra wspólnego w skali ogólnoswiatowej gromadzenie dóbr gospodarczych w rękach jednych państw. Prawa osób ludzkich do egzystencji i rozwoju oraz dobro wspólne społeczności ogólnoludzkiej domagają się przezwyciężenia istniejących dysproporcji na drodze międzynarodowej współpracy, która nie jest ani darem ani jałmużną, lecz działalnością wynikającą z obowiązku¹⁰⁷. Obowiązek ten jest wyznaczony normatywnym charakterem dobra wspólnego, uprawnieniami każdego człowieka do egzystencji i rozwoju, zaś „pełny rozwój musi iść w parze z solidarnym rozwojem całej ludzkości”¹⁰⁸. Poszczególne państwa, a w następstwie osoby ludzkie mogą osiągać swój rozwój tworząc dobro wspólne całej ludzkości poprzez współpracę w zakresie gospodarczo-kulturowej i naukowo-technicznej. W tej światowej współpracy każde państwo powinno być traktowane jako równoprawny partner¹⁰⁹. To zaś pociąga za sobą daleko idące praktyczne

¹⁰⁴ Cz. Strzeszewski. *Czynnik człowieka w rozwoju gospodarczo-społecznym*. W: *Logos i ethos*. Kraków 1971 s. 399.

¹⁰⁵ *La theorie du developpement et l'interpretation historique de l'epoque contemporaine*. W: R. Aron, B. F. Hoselitz (ed). *Le developpement sociale*. Paris 1965 s. 91.

¹⁰⁶ A. Mc Cormack. *International Social Justice in Mater et magistra*. „World Justice” 4:1963 No 1 s. 53.

¹⁰⁷ Messner. *Internationale Soziale Gerechtigkeit* s. 295.

¹⁰⁸ *Populorum progressio* nr 108.

¹⁰⁹ Messner. *Internationale Soziale Gereshtigkeit* s. 295.

następstwa: wyklucza wszelkie przejawy neokolonializmu, nacjonalizmu i rasizmu. Gdy mówi się o równoprawnym partnerstwie wszystkich państw i narodów, zwraca się uwagę na to, że rozwój w krajach Trzeciego Świata nie dokona się bez nich samych. W krajach tych potrzebne są istotne reformy struktur społeczno-gospodarczych, reforma rolnictwa, administracji a także zmiana samej mentalności całych grup społecznych ale przeprowadzona tak by nie niszczyć rodzimych kultur. Rozwój gospodarczy pociąga za sobą koszty i wymaga ofiar, do ponoszenia których narody te nie są dostatecznie przygotowane ¹¹⁰.

Równoprawne partnerstwo we współpracy domaga się dopuszczenia krajów będących na drodze rozwoju do współdecydowania o sprawach dotyczących handlu międzynarodowego i rozwiązywania problemów walutowych ¹¹¹. W tej współpracy nie idzie o podporządkowanie własnych interesów dobru wspólnemu całej ludzkości, lecz o tworzenie tegoż dobra ¹¹². To dobro jest celem współpracy wszystkich i dobrem wszystkich. Współpraca może przybrać różne formy i przyjęcie takiej czy innej formy zależy od konkretnej sytuacji i określonych warunków historycznych. Chodzi o to by dla krajów rozwijających się otworzyć rynki krajów bogatszych, a w pewnych dziedzinach uprzywilejować import ich wyrobów rękodzielniczych oraz ustalić słuszne ceny na surowce. I tu zdaniem Messnera dotykamy istotnego problemu sprawiedliwości międzynarodowej ¹¹³. Produkty przemysłowe są zbyt drogie na rynkach światowych, produkty rolnicze i surowce zbyt tanie. Tego rodzaju relacje wymiany są źródłem wyzysku krajów zacofanych. Wymiana międzynarodowa nie może opierać się wyłącznie na prawie wolnej konkurencji, ponieważ prowadzi to do dyktatury gospodarczej i wyzysku. Wymiana oparta na tym prawie sprawia, że to, co jedną ręką jest dawane przez kraje bogate, drugą ręką jest odbierane. „Zasada wolnej wymiany nie może już dłużej rządzić — sama z siebie — stosunkami międzynarodowymi” ¹¹⁴. W XIX w. niesprawiedliwe umowy o pracę były przyczyną wyzysku kapitalistycznego. Leon XIII domagał się podporządkowania tej umowy normom prawa naturalnego. Paweł VI w *Populorum progressio* odnosi je do umów pomiędzy krajami kapitalistycznymi i proletariackimi. Ale nie idzie tu tylko o otwarcie rynków i wymianę opartą na normach prawa naturalnego, ale także o samą zmianę struktur gospodarczych po obydwu stronach.

¹¹⁰ W. Weber. *Der technisch-wirtschaftliche Fortschritt und das Heil des Menschen*. W: *Oeconomia Humana* s. 93 nn.

¹¹¹ *De iustitia in mundo* s. 114.

¹¹² W. H. Roberts. *The International Political Common Good*. „World Justice” 2:1960-61 No 2 s. 189.

¹¹³ Messner. *Internationale Soziale Gerechtigkeit* s. 295.

¹¹⁴ *Populorum progressio* nr 58.

Zmiana struktur gospodarczych będąca warunkiem istotnym właściwie rozumianej współpracy międzynarodowej i leżąca u podstaw podziału pracy jest postulatem sprawiedliwości międzynarodowej¹¹⁵.

Występujące w różnej formie kryzysy gospodarcze w krajach rozwiniętych domagają się rozwiązań. Zamiast więc prowadzić produkcję mającą na celu zaspokojenie potrzeb zbytecznych, należy przestawić ją na wytwarzanie dóbr, jakie są potrzebne krajom słabo rozwiniętym i nastawić się na import towarów z tych krajów. To oczywiście zakłada przedstawienie struktury gospodarki światowej. Jest to postulatem moralnym ale także postulatem interesu krajów rozwiniętych jak i będących w rozwoju. Nie jest sprzecznością mówić o pomocy a równocześnie o własnych interesach dla wszystkich jako sile poruszającej do działania¹¹⁶. Dążenie do własnych interesów narodowych jest równocześnie dążeniem do interesów całej społeczności ogólnoludzkiej, ponieważ dobro wspólne państwa nie może być dziś „oddzielone od dobra całej rodziny ludzkiej”¹¹⁷. Rozwój i dobrobyt jednego narodu jest równocześnie przyczyną i skutkiem rozwoju i dobrobytu innych narodów. Wspólnym interesem całej ludzkości jest pokój. Pokój rozumiany od strony pozytywnej, a nie negatywnej jako brak wojny — jest rozwojem — sprawiedliwością społeczną¹¹⁸. Rozwój stał się nowym imieniem pokoju, nowym imieniem interesu wspólnego. „Zbyt wielkie nierówności gospodarcze, społeczne i kulturalne między narodami powodują napięcia i niezgodę i zagrażają pokojowi”¹¹⁹. W tej sytuacji wzrasta napór sił podziału i antagonizmów. Przyczynianie się do rozwoju i realizacji sprawiedliwości we własnym kraju i we własnym zakresie musi być rozciągnięte na wszystkich ludzi ziemi, gdyż w przeciwnym razie sprawiedliwość traci swój fundament i swą treść. „Egoizm w dążeniu do sprawiedliwości — pisze V. Zsifkovits — niszczy same podstawy sprawiedliwości”¹²⁰.

W oparciu o zasadę „*sum cuique*” da się wprowadzić obowiązek udzielania pomocy krajom rozwijającym się przez kraje bogate także na innej drodze, na drodze restytucji. Jest faktem historyczno-gospodarczym, że dzisiejszy dobrobyt wielu krajów został osiągnięty w dużym zakresie dzięki temu, że surowce krajów kolonizowanych były do ich dyspozycji¹²¹. Bez dysponowania tymi surowcami, bez eksploataowania kolonii i bez posiadania tam rynków zbytu dla swych produktów nie osiągnęłyby

¹¹⁵ Messner. *Internationale Soziale Gerechtigkeit* s. 295.

¹¹⁶ Tamże s. 304 n.

¹¹⁷ *Pacem in terris* nr 98.

¹¹⁸ Zsifkovits, jw. s. 87.

¹¹⁹ *Populorum progressio* nr

¹²⁰ Zsifkovits, jw. s. 99.

¹²¹ Messner. *Internationale Soziale Gerechtigkeit* s. 302.

one obecnego rozwoju. Biorąc ten fakt pod uwagę i zasadę „*sum cuique*” wyprowadza się w innym aspekcie obowiązek udzielania pomocy krajom rozwijającym się. Faktycznie jednak proces eksploatacji nie został całkowicie usunięty — bowiem miejsce kolonializmu zajmuje neokolonializm.

Sprawiedliwość międzynarodowa ma być realizowana przez:

a) poszanowanie godności ludzkiej i prawa człowieka oraz każdego narodu do egzystencji i rozwoju,

b) przez rozwiązywanie konfliktów na drodze pokojowej i dążenie do zahamowania zbrojeń,

c) udzielanie pomocy gospodarczej krajom rozwijającym się przez: 1° przekazywanie *bona superflua*, 2° otwieranie rynków krajów rozwiniętych na warunkach korzystnych (nawet uprzywilejowanych) dla wyrobów rękodzielniczych krajów rozwijających się, 3° ustalenie słuszych i sprawiedliwych cen na surowce i produkty rolne,

d) dopuszczenie tych krajów do brania udziału w międzynarodowych konferencjach zajmujących się zagadnieniami gospodarczo społecznymi,

e) pomoc, która nie pociąga za sobą zależności, nie niszczy autonomii krajów rozwijających się, ani też ich kultur rodzimych.

Z uwagi na to, że podmiotami społeczności ogólno ludzkiej są nie tylko państwa, ale także jednostki, organizacje międzynarodowe i narody oraz mniejszości narodowościowe, są więc one również podmiotami obowiązku realizowania zasad sprawiedliwości międzynarodowej. Od tego obowiązku nie są wolne także wspólnoty religijne. W dokumencie *De iustitia in mundo* wskazano, że „akcja na rzecz sprawiedliwości i udział w przekształcaniu świata ukazują się nam w pełni jako cecha zasadnicza głoszenia Ewangelii, tzn. misji Kościoła dla odkupienia ludzkości i wyzwolenia jej z wszelkiego stanu ucisku”¹²².

INTERNATIONAL JUSTICE

Summary

In party I of the article the author attempts to present the relationship between justice and other values; Part II deals with the subjects of universal community; Part III discusses planes and forms of dispensing social justice.

Nowadays international justice is mentioned besides traditional forms of justice, i. e. substitutional, distributional, social and legal. It seems to result from the birth of international community. All kinds of justice possess a common feature. Termed the principle of justice, it encourages granting what is lawfully due to other subjects as well as legalizing the right to achieve individual aims.

Justice may be understood as moral competence, moral principle, social order

¹²² *De iustitia in mundo* s. 105.

founded upon the principle, and action which follows from respecting the law and duties. The author is essentially interested in justice as action. Being the realization of natural law, justice is moral action by means of which what is rightfully *sum, cuique reddendi* his is given to the other. It is also an activity through which man attains his own aims to which he is entitled.

Justice is related to other values, such as truth, liberty and good (common). Just action must be founded upon the true knowledge of man, his dignity, equality, rights, duties, aims and tasks. It also implies liberty since any enforced action is not truly human and as such it can serve to realize neither action nor laws of both the individual and the community. Justice is also connected with good (common) which constitutes its subject, these are personal good i.e. integrated development, and instrumental one, i.e. economic and cultural goods.

In Part II the author attempts to present the subjects of laws and duties in the international community. He analyses theological, philosophical and sociological aspects of the problem, and lays down moral and legal norms that should be in force in the community. If we consider the philosophical and theological aspect, then it is possible to discuss the existence of universal (international) community; the sociological aspect implies merely the framework of such a community, while its full realization is still the postulate of the common good. The attitude of many authors, including the Code of International Morality which treats particular states as subjects of this community, cannot be maintained according to the notions of natural law. Already F de Vittoria proved that individuals and states constitute the subjects of this community, and at present the same opinion is expressed by many sociologists interested in international relations. It is worth adding that also international organizations and nations (ethnic minorities) are its subjects. The same subjects are the subjects of rights and duties in the universal (international) community. One should look for the foundations of legal force of the norms valid in the universal community in the value of an individual. The same natural law which determines the norms of conduct between particular citizens should also rule the relationships within the universal community. Natural rights of every national (state) community and other social groups result from the very nature of man and the demands of social life. As there exist mutual rights and duties of particular countries, their mutual relations should be founded upon the principle of justice.

The author accepts J. Messner's definition of international justice. He stresses the existence of two interrelated elements, *sum cuique*, and economic and cultural cooperation as an important factor of accomplishing the *cum*. International justice is realized by means of varied cooperation rather than sharing the their goods by the developed countries. The latter form can lead merely to the short-lived satisfaction of the consumer's needs. Although such equality is of a passive nature, it is necessary now. The teachings of *bona superflua* formulated by Fathers of the Church, are extended by *Populorum progressio* from the individual plane to the international relations. Christian ethics always has stressed the universal appropriation of economic and cultural goods and the universal natural law entitling to their use. The idea of universal appropriation of mundane goods is of absolute and timeless value, independent of historical or social determinants and there is no need to verify it. Teachings of the Church concerning the economic goods (ownership) and cultural are considered from the viewpoint of universal international community.

The author stresses that scientific and technological as well as economic and

cultural cooperation constitute the proper form of dispensing international justice. It is cooperation rather than aid since poverty and illiteracy cannot be abolished without the participation and effort of the developing countries themselves. They have to change their social and economic structures as well as the mentality of social groups. Cooperation but not aid demands changes in the structure of world economy. This is not only a moral postulate but also one resulting from the interests of both developed and developing countries. Individual national interests and universal interests are identical as nowadays common good of a particular state cannot be separated from the good of the whole family of men. Development and welfare of one nation at the same time both follow from and prompt welfare and development of other nations. Peace constitutes the common interest of all peoples of the world.

The author thinks that to a certain extent the duty of developed countries to help the developing ones may follow the principle of restitution. It is a historical fact that the rich countries have achieved their present economic level by means of, among other things, colonial exploitation.

International justice should be realized through;

- respect of dignity of the human being, preservation of the rights of man as well as rights of nations and countries to existence and development;
- cooperation in the field of science, technology, economy and culture;
- proper and just, fixed prices of agricultural raw materials and products;
- participation of the developing countries in the decisions concerning economic problems of the international community.